

POLICYJNY GŁOS MAZOWSZA

ISSN 1641 – 2075



Nr 6 (52)
Czerwiec 2005 r.

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji



Drinki ze spryskiwacza
Zweryfikowani przez NASA
Kreowanie wizerunku
Bezpieczny internet
Z sercem do gada

Na tropie śladów

– czytaj str. 5

www.kwp.radom.pl

Pismo rozprowadzane jest bezpłatnie. Nakład 1200 egzemplarzy.

Wojna o kobietę

Około trzeciej nad ranem 19 maja oficer dyżurny KMP otrzymał zgłoszenie o awanturze przy ulicy Rwańskiej. Bójkę grupy osób uchwyciły kamery systemu monitoringu. Na miejsce zdarzenia natychmiast wysłano dwa najbliższe radiowozy, w których pełnili służbę policjanci z grupy interwencyjnej do ścigania złodziei samochodowych. Po przybyciu na miejsce policjanci zobaczyli grupę mężczyzn, którzy w rękach trzymali przedmioty przypominające broń. Jak się okazało mieli oni przy sobie 3 jednostki broni (typu mauser i steyr). Policjanci zatrzymali 3 mężczyzn (18, 21 i 27 lat), mieszkańców Kielc, którzy do Radomia przyjechali „odbić” z rąk radomian pewną kobietę (33 l.). Owi radomianie zabrali ją wcześniej z Kielc i ogolili jej głowę, a ta za pomocą smsa poinformowała o miejscu jej przetrzymywania. Efektem bójki były połamane ręce radomian, rany cięte twarzy i tułowia oraz potrzaskane szyby

w samochodzie. Jeden z poszkodowanych mężczyzn po udzieleniu pomocy lekarskiej oddalił się ze szpitala. Z ustaleń wynika, że zdarzenie ma charakter porachunków suterskich. Zatrzymani mężczyźni zostali 21 maja decyzją Sądu Rejonowego w Radomiu tymczasowo aresztowani. Są podejrzani m.in. o przestępstwo z art. 158 kk (udział w pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia). Dwóm z nich został także postawiony zarzut nielegalnego posiadania broni. Dalszy ciąg tej sprawy rozegrał się w Kielcach. Na prośbę policjantów z KMP w Radomiu kieleccy policjanci jeszcze tego samego dnia wieczorem wkroczyli do kilku mieszkań w Kielcach. W jednym z nich znaleźli prawdziwy arsenał - 3 kg trotylu, 500 sztuk amunicji, broń, tabletki ekstazy i 200 g amfetaminy i w konsekwencji dwóch kolejnych przestępców zostało aresztowanych.

Tadeusz Kaczmarek

Napadli i wpadli

Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu zatrzymali pięciu sprawców napadu który miał miejsce w miejscowości Białaczów w woj. łódzkim. W nocy ze środy na czwartek (16.06) do domu w którym przebywały cztery osoby (strasze małżeństwo, ich córka i wnuczek) wtargnęli zamaskowani bandyci, sterroryzowali i dotkliwie pobili domowników, w tym dwunastolet-

niego chłopca, po czym ukradli pieniądze i kosztowności. Krótko po napadzie sprawców ujeli policjanci z Radomia, z Wydziału Kryminalnego KWP. Około godziny drugiej w nocy przestępcy (z Radomia i Pionek) wpadli na blokadę, próbowali uciekać wrzucając wsteczny bieg, lecz zostali sprawnie obezwładnieni i skuci. Decyzją sądu wszyscy zostali aresztowani na pięć miesięcy. *(tk)*

Zatrzymali zabójcę

Policjanci z sekcji poszukiwań Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu zatrzymali groźnego przestępcę, poszukiwanego listem gończym za zabójstwo.

Zatrzymanie miało miejsce w niedzielę 19.06.2005 około godziny 13:00 w Płocku. Przestępca ten (Paweł S., 30 lat) został zatrzymany w czasie spaceru ze swoją konkubiną i jej dzieckiem w rejonie skrzyżowania ulic Mickiewicza i Kochanowskiego. Po obezwładnieniu został zakuty w kajdanki i przewieziony do komendy. W działaniach brali udział również antyterrorysty.

Paweł S. w 1998 roku zamordował na dyskotece w miejscowości Lipno młodego mężczyznę. Po zatrzymaniu i przedstawieniu zarzutów sąd w Włocławku skazał go na 15 lat więzienia. Po odbyciu 4 lat kary Paweł S. zaczął wychodzić na przepustki i z jednej z nich, w październiku 2003 nie powrócił. Poszukiwany ukrywał się w wielu miejscach, a ostatnio wynajmował mieszkanie wraz z konkubiną (23 lata) w Płocku i posługiwał się sfałszowanym dowodem osobistym. Został zatrzymany 200 metrów od miejsca zamieszkania. *(tk)*

Kryptonim „Callidius”

Policyjna grupa zadaniowa, składająca się z policjantów z ośmiu krajów europejskich, przeprowadziła działania procesowe w stosunku do ponad stu osób w operacji, której kulminacją przypadła na okres między 2 a 6 maja 2005 roku. W tym czasie dokonano wielu przestępstw i aresztowań osób podejrzanych o zaangażowanie w rozpowszechnianie zdjęć z pedofilią osób małoletnich w sieci Internet. Grupa zadaniowa pracuje od października 2004r. w ramach projektu GOSPOL, w jej skład wchodzi przedstawiciele Szwecji (kierownik grupy), Wielkiej Brytanii, Danii, Irlandii, Włoch, Francji, Holandii, Malty, Norwegii i Polski, zaangażowane są również Europol i Interpol. Funkcjonariusze sekcji diw z Przestępczością Teleinformatyczną Wydziału dw z PG KWP zs. w Radomiu jako jedyni w kraju realizowali zadania w ramach grupy GOSPOL utrzymując stały kontakt z pozostałymi państwami europejskimi oraz INTERPOL-em. W wyniku akcji „Callidius” udało się zidentyfikować w Polsce 38 miejsc, gdzie miały miejsca następnie przestępstwa procesowe. Całość działań była koordynowana przez KGP. *(tk)*

Rozbita siatka

Policjanci Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu (sekcja w Siedlcach) w czerwcu br. zakończyli trwające od roku śledztwo w sprawie zorganizowanej grupy dealerów rozprowadzających narkotyki na terenie powiatu sokołowskiego. Zakrojone na szeroką skalę działania, prowadzone pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Siedlcach, doprowadziły do całkowitego rozbicia siatki dealerów rozprowadzających wśród młodzieży amfetaminę, marihuanę i tabletki ekstazy, ograniczając w znacznym stopniu dostęp do tych narkotyków. Zabezpieczono znaczne ilości tych środków. Kilkadziesiąt osób, prowadząc proceder handlu narkotykami stworzyło sobie w ten sposób źródło dochodu, przy czym w niektórych przypadkach intratny interes prowadziło po kilka osób z rodziny. Wysilek policjantów i ich profesjonalizm przyczyniły się do ustalenia 80 podejrzanych, którym przedstawiono łącznie ponad 400 zarzutów. W stosunku do 10 najważniejszych osób w grupie sąd zastosował tymczasowe areszty. Wobec pozostałych podejrzanych stosowano dozory Policji i poręczenia majątkowe. *(tk)*

O(d)kupione auta

We wtorek 14 czerwca 2005 roku funkcjonariusze Sekcji dw. z Przestępczością Samochodową Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu wraz z funkcjonariuszami CBS KGP W4Z1 w Radomiu zatrzymali czterech mężczyzn z Radomia. Są oni podejrzewani o kradzież samochodów oraz wymuszanie okupu za zwrot skradzionych pojazdów. Działania grupy były dobrze zorganizowane i w sytuacji, kiedy za skradziony pojazd nie uzyskano okupu, sprzedawany był na części lub niszczony.

Jednym z zatrzymanych jest znany radomski bokser, obecnie trener sekcji bokserskiego Towarzystwa Sportowego 1926 „Broń” Radom. Śledztwo prowadzi Prokuratura Okręgowa w Radomiu Wydział ds. Przestępczości Zorganizowanej. W prowadzonej sprawie jest zatrzymanych kilkanaście osób, którym już wcześniej przedstawiono zarzuty. Sąd Rejonowy w Radomiu zastosował areszty wobec czterech zatrzymanych. *(tk)*

FOTA na tropie

Ostrołęka, 30.05.2005 - Funkcjonariusze Wydziału dw z PG KWP zs. w Radomiu Sekcja w Ostrołęce zatrzymali 27 letniego właściciela firmy świadczącej usługi komputerowe, wideofilmowanie i będącej wypożyczalnią płyt DVD. Jest on podejrzany o kradzież programów komputerowych oraz zwielokrotnianie gier, filmów i utworów muzycznych, tj. m.in. o czyn z art. 278 par 2 kk. *(tk)*

Drinki ze spryskiwacza

Policjanci z Wydziału dw. z PG KWP zs. w Radomiu, lubelskiego oddziału CBS oraz Izby Celnej w Białej Podlaskiej przeprowadzili 8 czerwca wspólne działania dotyczące rozbicia zorganizowanej grupy przestępczej zajmującej się nielegalnym rozprowadzaniem spirytusu.

Działania przeprowadzono w województwach mazowieckim, lubelskim i podlaskim.

Rozbicie tej grupy zatrzymało proceder nielegalnego obrotu spirytusu, uzyskiwanego z koncentratu do usuwania zabrudzeń stosowanego w szpitalach i z płynu do spryskiwaczy.

Przestępcy zorganizowani byli w swego rodzaju siatkę, w której poszczególne osoby wykonywały ściśle określone czynności w procesie technologicznym. Część tych osób zajmowała się skupowaniem chemikaliów, inni to transportowali, jeszcze inni zajmowali się odbarwianiem i odkażaniem za pomocą podchlorynu sodu. Jeszcze inni rozlewali alkohol do mniejszych pojemników, a ten z kolei trafiał do tych, którzy go butelkowali i rozprowadzali w małych sklepikach, barach, na przyjęciach weselnych,

na bazarach. W działaniach wzięło udział 50 policjantów, w tym 30 z KWP zs. w Radomiu. Sprawdzone 15 miejsc, przez które alkohol



przechodził, bądź gdzie był przechowywany. Policjanci zabezpieczyli blisko 10 tys. litrów gotowego spirytusu, w tym 6 tys. w Siedlcach i tysiąc w Suwałkach. Zatrzymano pięciu mężczyzn. Z szacunków wynika, że w ciągu ostatniego roku grupa mogła przerobić w ten sposób ponad 1 mln litrów skażonego spirytusu. Śledztwo prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Siedlcach.

Tadeusz Kaczmarek

Listonosz z dwururką

Mazowieccy policjanci – z Komendy Wojewódzkiej Policji, z Komendy Powiatowej Policji w Sokołowie Podlaskim oraz komend sąsiednich i radomskiego CBS – przeprowadzili 7 czerwca działania w związku z informacjami o nielegalnej produkcji broni.

go zajęcia, mieszkający na wsi. Głównymi odbiorcami produkowanej przez nich broni stali się kłusownicy. Policjanci zabezpieczyli dziś kilkanaście sztuk broni długiej, w tym kilka w początkowej fazie wytwarzania i kilka oryginalnych strzelb, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży. Jeden z tych „wytwórców” używał wykrywacza metali do poszukiwania starej, pochodzącej z czasów II wojny światowej broni a znalezione elementy używał do konstruowania nowej. Jednym z ciekawszych eksponatów znalezionych przez policjantów był karabin własnej konstrukcji z lunetą i tłumikiem. Zatrzymani mężczyźni nie znali się nawzajem, lecz kontaktowali się ze sobą za pośrednictwem listonosza. U tego listonosza policjanci znaleźli pistolet gazowy, a u jego

teścia – cały warsztat rusznikarski. Jeden z zatrzymanych pozyskiwał proch z niewypałów, a wykorzystywał go do konstruowania mini bomb służących do ogłuszenia ryb. Policjanci zabezpieczyli u niego również sieci rybackie i kusze.

Tadeusz Kaczmarek



W działaniach brało udział 60 policjantów, którzy przeszukali dziewięć posesji we wsiach gmin nadbużańskich, gdzie znaleziono nielegalną broń służącą do kłusowania, amunicję i proch strzelniczy. Broń tę wytwarzali domorośli „rusznikarze”, najczęściej bez stałe-

Kominiarki rozbite

Policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu rozbili groźną grupę przestępczą, dokonującą napadów rabunkowych. Przestępcy szczególnie upodobili sobie pary spędzające czas na łonie natury.

W działaniach brali udział policjanci Wydziału Kryminalnego KWP z/s w Radomiu z Sekcji w Ostrołęce oraz z KPP w Wyszkowie. Podczas wspólnych działań dokonano przeszukań w miejscu zamieszkania, a następnie zatrzymano trzech mężczyzn z Wyszkowa i okolic, w wieku 17 do 22 lat, a czwart został zatrzymany i aresztowany wcześniej. Grupa działała na terenie powiatu wyszkowskiego od października 2004 r do stycznia 2005 r. Sprawcy wykorzystując zaskoczenie atakowali młode osoby siedzące w zaparkowanych w odludnych miejscach samochodach, a następnie bijąc lub grożąc pobiciem dokonywali zaboru różnego mienia posiadanego przez swoje ofiary. Najczęściej ofiarą rozboju był chłopak z dziewczyną.

Sprawę przekazano do prowadzenia KPP w Wyszkowie. *(biał)*

Akcja w 8

Funkcjonariusze Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu, z sekcji „poszukiwaczy”, zatrzymali ściganego listem gończym groźnego przestępcę, sprawcę gwałtu w szczególnym okrucieństwem i szeregu innych przestępstw. Zatrzymanie miało miejsce 3 czerwca w autobusie, na jednej z ulic Radomia. W ujęciu tropicielom pomagali antyterrorysty, ponieważ zatrzymywany już wcześniej dał się poznać jako niebezpieczny i nieobliczalny. Zatrzymanie przebiegło sprawnie, mimo że przeskadzali w tym towarzyszący przestępcy brat i konkubina. Kobieta zachowywała się wyjątkowo agresywnie i również została obezwładniona. Niecodzienna akcja wywołała niemałe zamieszanie w autobusie, lecz funkcjonariusze szybko się przedstawili i wyprowadzili zatrzymanych z autobusu. *(tk)*

Znów korupcja

W poniedziałek 20.06.2005 policjanci z mazowieckiej KWP zs. w Radomiu, z Wydziału dw. z Korupcją, zatrzymali 53 letniego doktora nauk (Krzysztof S.), wykładowcę chemii na Politechnice Radomskiej, podejrzewanego o przyjmowanie korzyści majątkowych w zamian za wpisywanie pozytywnych ocen z zaliczeń i egzaminów. W tej chwili dobrze udokumentowanych procesowo jest kilkadziesiąt (około 30) takich przypadków. Zazwyczaj w grę wchodziły łapówki rzędu 100 zł. Jest to już czwarte zatrzymanie pracownika naukowego Politechniki Radomskiej. Wcześniej zostało zatrzymanych troje matematyków: prof. Longin P. (podejrzany o przyjęcie łącznie ok. 7 tys. zł), dr Monika W (w sumie ok. 20 tys. zł) oraz dr Mirosław P. łącznie ok. 4,7 tys. zł). Podczas zatrzymania Krzysztof S. był zaskoczony, próbował niszczyć dokumenty. *(tk)*

Ambitne plany o ambitnym zasięgu

Naczelnik Wydziału Łączności i Informatyki KWP zs. w Radomiu, mł. insp. Sławomir Michalak, pracę w KWP rozpoczął 16 stycznia 1978 roku, w Wydziale Łączności. Był przekonany, że nowa praca – wcześniej był zatrudniony w PKP – zagwarantuje mu szybki rozwój zawodowy. Tak też się stało. W listopadzie 1992 r. został mianowany naczelnikiem ówczesnego Wydziału Łączności. Natomiast w 1998 roku został naczelnikiem dwóch połączonych Wydziałów Łączności i Informatyki KWP.

Praca to moja pasja – mówi Sławomir Michalak. Przyznaje, że pochłania ona tak wiele czasu, że brakuje wolnych chwil na życie rodzinne. Ogromne zaangażowanie w sprawy zawodowe tłumaczy krótko: nie sposób nie być w kursie.

O niezwyklej determinacji naczelnika świadczyć może choćby praca nad zintegrowanym systemem wspomagania dowodzenia. Projekt powstał 4 lata temu. Teraz prowadzone są prace nad jego wdrożeniem. Systemem objęte zostaną wszystkie jednostki na Mazowszu. Zgodnie z projektem dyżurny ze stanowiska dowodzenia w KWP będzie mógł koordynować pracę policjantów w całym regionie. System będzie kompatybilny z rozwiązaniami stosowanymi we wszystkich krajach UE i ma zapewnić współpracę policjantów nie tylko na Mazowszu, ale także umożliwić szybką wymianę informacji z funkcjonariuszami w kraju i za granicą. Szybki i bezpieczny dostęp do informacji gwarantuje skutecz-



ność działania policji. To są ambitne plany o ambitnym zasięgu – mówi naczelnik Michalak. Lista osiągnięć i projektów realizowanych w Wydziale Łączności i Informatyki KWP jest długa. Insp. Michalak wymienia tu m.in. zakończoną cyfryzację sieci transmisyjnej oraz cyfryzację central komend miejskich i powiatowych, co pozwala na zdalne zarządzanie systemem komunikacji oraz świadczenie nowych usług obsługiwanym abonentom sieci resortowej.

Wśród planów na najbliższą przyszłość jest budowa sieci strukturalnych w jednostkach oraz bezpiecznej sieci internetowej. Ważnym przedsięwzięciem będzie też skomputeryzowanie wszystkich jednostek. W ciągu 2-3 lat powinny zostać one wyposażone – zgodnie z potrzebami – w nowoczesny sprzęt informatyczny. Jeszcze w tym roku do jednostek trafi 150 radiotelefonów bazowych, zmodernizowana zostanie radiowa sieć konwencjonalna, dzięki temu patrol z Radomia będzie mógł bez ograniczeń porozumiewać się np. z funkcjonariuszami z Ostrołęki. Cały czas trwają też prace nad budową systemu monitorowania samochodów służbowych.

Naczelnik Sławomir Michalak ma żonę i dwóch dorosłych synów. Wolny czas spędza w górach. Zwykle w majowe weekendy wyjeżdża w Pieniny, a zimą na narty w Tatry. Jest wędrownikiem, pasjonują go wycieczki i świat. Twierdzi, że jest zbyt łagodny, lecz nie brak mu też konsekwencji i determinacji w dążeniu do celu. (ec)

Teatr dzielnicowych

Młodszy aspirant Paweł Dobkowski z KMP w Ostrołęce zajął I miejsce w eliminacjach wojewódzkich konkursu „Dzielnicy Roku”. II miejsce zajął młodszy aspirant Sławomir Łodyga z KPP w Garwolinie, III miejsce – posterunkowy Grzegorz Wochowski z KPP w Sierpcu.

Zawody odbyły się 6 i 7 czerwca w Ośrodku Wypoczynkowym w Olszynie koło Białobrzegów, wzięło w nich udział 30 policjantów z garnizonu mazowieckiego; po jednym z komend miejskich i powiatowych i po dwóch z KMP w Radomiu i Płocku. W pierwszym dniu konkursu aranżowano scenkę przyjęcia interesanta. Zadaniem dla każdego dzielnicowego było przyjęcie dyrektora szkoły, który zgłaszał kradzież ubrań z szatni szkolnej. Sędziowie oceniali sposób prowadzenia rozmowy; ważna była zarówno umiejęt-

ność słuchania, spokojnego prowadzenia rozmowy jak i wskazanie możliwych rozwiązań problemu oraz propagowanie metod i sposobów unikania zagrożeń w przyszłości.

Najwięcej punktów w tej konkurencji zdobył mł. aspirant Sławomir Łodyga z KPP w Garwolinie. Drugiego dnia funkcjonariusze rozwiązywali test wiedzy policyjnej. Zwycięzcą został sierż. sztab. Sylwester Waszążnik z KMP w Płocku. Finał ogólnopolski konkursu odbędzie się 6 i 7 października w Szkole Policji w Katowicach. KWP będą reprezentowali dwaj policjanci: mł. asp. Paweł Dobkowski i drugi policjant, wylosowany spośród funkcjonariuszy, którzy w eliminacjach szczebla wojewódzkiego zajęli miejsce od 2 do 10. (ec)

Najlepszy Koz(i)ak

Starszy posterunkowy Dominik Koziać z KMP w Radomiu będzie reprezentował garnizon mazowiecki podczas finału ogólnopolskiego konkursu Policjant Ruchu Drogowego 2005. Wygrał on eliminacje na szczeblu wojewódzkim konkursu. Zawody odbyły się 14 i 15 czerwca br. w Ośrodku Wypoczynkowym w Olszynie i w Radomiu. W pierwszym dniu rywalizacji



najlepsi policjanci ruchu drogowego z garnizonu mazowieckiego rozwiązywali testy ze znajomości prawa o ruchu drogowym, zagadnień prawa karnego i prawa o wykroczeniach, odbył się też sprawdzian umiejętności udzielania pomocy przedlekarskiej oraz kontroli stanu technicznego pojazdu. Drugiego dnia przeprowadzono konkursy sprawnościowe: jazdę motocyklem, jazdę samochodem z talerzem Stewarda oraz najbardziej widowiskową z konkurencji, czyli kierowanie ruchem drogowym



na skrzyżowaniu. Właśnie konkurencje sprawnościowe wywołały wśród zawodników najwięcej emocji, tu punktacja zmieniała się niemal z minuty na minutę. Dopiero po zsumowaniu punktów ze wszystkich konkurencji sędziowie ogłosili, że zwycięzcą konkursu na szczeblu wojewódzkim został starszy posterunkowy Dominik Koziać z KMP Radom, drugie miejsce zajął starszy posterunkowy Andrzej Sereżyn także z KMP Radom, a trzecie sierżant sztabowy Marek Wojtyra z KPP Węgrów. Przed nami finał ogólnopolski. W Centrum Szkolenia Policji w Legionowie garnizon mazowiecki będzie reprezentował st. post. Dominik Koziać. Konkurs odbędzie się we wrześniu, my już dziś trzymamy kciuki.

Elżbieta Cieślak

Rezerwa do związków Tropili ślady

Na trzy z plusem ocenili swoją prawie roczną działalność członkowie Zarządu Terenowego NSZZ Policjantów KWP zs. w Radomiu. To konstruktywna samokrytyka - podkreślają - ale także gorzka prawda o tym, że nadal niewiele możemy zdziałać.

Przez ten rok powstały nowe koła związkowe w komendzie, a liczba zrzeszonych zwiększyła się o 50 osób. Niestety, co podkreślają członkowie Zarządu, część policjantów zapisuje się do związków żeby otrzymać np. zniżki na paczki dla dzieci. Tymczasem sens istnienia związków jest zupełnie inny. Są swego rodzaju silnym ramieniem zatrudnionych w firmie ludzi. Ramieniem, które powinno otoczyć opieką, ale także w razie potrzeby obronić. U nas tak niestety nie jest – ze smutkiem stwierdzają w rozmowie z dziennikarką PGM członkowie Zarządu. Według nich problem tkwi w tym, że nadal nie są



traktowaniu przez stronę służbową jako równorzędny partner. – Często zdarza się, że kiedy występujemy z konkretnymi propozycjami dotyczącymi np. gospodarki finansami jesteśmy traktowani z dużą rezerwą – mówią policjanci z Zarządu. – Być może to dlatego, że do tej pory istniało przeświadczenie, jakoby związkowcy zajmowali się wyłącznie organizowaniem zabaw choinkowych, czy wycieczek. Kiedy zaczynamy walczyć o poważne sprawy zaskakujemy – dodają. A tych „poważnych spraw” jest niestety coraz więcej. Wśród najpilniejszych i najważniejszych wymienią kwestię dodatków służbowych. – Trzeba z tym wreszcie zrobić porządek, bo nadal są niewspółmierne do osiągnięć – mó-

wią. Następne palące kwestie, to sprawa organizacji służby, a dokładniej mówiąc godzin nadliczbowych, a także rozliczania delegacji. Według związkowców zdarza się bowiem tak, że naczelnicy błędnie pojmują czas pracy w delegacji nie uwzględniając czasu poświęconego na dojazd i powrót. Zarząd ma świadomość, że część problemów wynika z trudnej sytuacji finansowej Policji. Sposobem na to mogą być jednak oszczędności. – Możliwości jest wiele, niestety nasze uwagi odbijają się echem – mówią. Jako przykład wymieniają brak pomiarów ciepła na kaloryferach.

Praca Zarządu jest o tyle utrudniona, że nadal nie posiada on własnego pomieszczenia. – Wszystkie sprawy załatwiamy w czasie naszej normalnej pracy, a proszę pamiętać, że przede wszystkim jesteśmy policjantami – tłumaczy.

– Mamy wyrzuty, że nie zrobiliśmy wszystkiego, co można dla naszych funkcjonariuszy, ale niestety zależy to nie tylko od nas – komentuje Jacek Rączkiewicz, Przewodniczący Zarządu.

W rozmowie z Magdaleną Siczek – Zalewską wzięło udział czterech członków Zarządu: Jacek Rączkiewicz, Paweł Loranty, Marian Swiderek i Krzysztof Górniak.

Przez cztery dni (13–16.06 br.) trwały eliminacje Wojewódzkie do Kynologicznych Mistrzostw Polski „Sułkowice 2005”. Do Olszyny przyjechali reprezentanci komend Mazowsza. Oceniano nie tylko umiejętności funkcjonariuszy, ale także ich psów. To właśnie ich współpraca pozwoliła sędziom wyłonić zwycięzcę.



Zawodnicy musieli m.in. wykazać się umiejętnością tropienia śladów, pokonać tor przeszkód, przeprowadzono też ćwiczenia z agresji w tym obronę przeciwnika i pościg za uciekającą osobą.

Po podsumowaniu punktów sędziowie ogłosili wyniki: I miejsce zdobył sierż. sztab. Bernard Sidor z KPP Ciechanów, II miejsce sierż. sztab. Arkadiusz Kazimierzak z KPP Gostynin, II miejsce - st. posterunkowy Michał Winogrodzki z KMP Radom.

Najlepsi trenerzy, zwycięzcy trzech pierwszych miejsc, będą reprezentować garnizon mazowiecki podczas finału konkursu na szczeblu ogólnopolskim we wrześniu. Konkurs odbędzie się w Sułkowicach. (ec)

Już kręcą!

Kolejna edycja kampanii „Widać, że kręcisz” została zainaugurowana uroczystością w PSP nr 4 w Radomiu przy ul. Wyścigowej. Celem akcji jest uświadomienie rowerzystom jak ważne dla zapewnienia bezpieczeństwa na drodze jest prawidłowe oświetlenie roweru. Pierwsze z cyklu spotkań poświęconych akcji, policjanci z WRD KWP zorganizowali w PSP nr 4. Specjalnie na tę okazję powstało miasteczko ruchu drogowego. Ubrani w odbłaskowe kamizelki uczniowie rozdawali ulotki o zasadach bezpieczeństwa na drodze. 31 maja uczniowie, którzy posiadają kartę rowerową przyjechali do szkoły rowerami. A było warto. Spotkanie 5 i 6 klasistów z policjantami z WRD rozpoczęła projekcja filmu „Z rowerem za pan brat”, potem dyskutowano w jaki sposób bezpiecznie poruszać się po drodze. Najwięcej emocji wśród dzieci wywołał jednak przegląd techniczny rowerów, ich znakowanie oraz montaż światełek. Pierwsze z 1.500 kompletów lampek trafiły właśnie do uczniów „czwórki”. Światełka zostały zakupione przez WORD i przekazane KWP. Kompletów światełek będą sukcesywnie przekazywane rowerzystom podczas kontroli drogowych. Wówczas o każdym z nich będzie można powiedzieć „Widać, że kręcisz”. (ec)

Policja dzieciom

VIII Festyn „Policja - Dzieciom” organizowany przez policjantów Komendy Miejskiej Policji w Płocku odbył się 1 czerwca na stadionie miejskim w Płocku.

W całej imprezie wzięło udział 1500 dzieciaków z Płocka i powiatu, zabawa



była przednia, było wiele radości i śmiechu. Dużym zainteresowaniem cieszył się turniej piłkarski, brały w nim udział dru-

żyny mieszane, a było ich aż 16. Pierwsze miejsce zajęli zawodnicy i zawodniczki z SP nr 18, puchar wręczał Komendant Miejski mł. insp. Kijanowski i zastępca Prezydenta Miasta Płocka Kubera.

Nagrody trafiły do wszystkich uczestników konkurencji, które rozgrywane były na festynie, a po zażartej walce na spragnionych i głodnych czekał porcja przepysznej grochówki.

5 czerwca na błoniach przy Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie policjanci z KPP w Ciechanowie także zorganizowali imprezę rekreacyjną dla dzieci. Wśród wielu atrakcji znalazła się prezentacja policyjna, pokaz paramotolotni, prezentacje ciężkich motocykli. Dzieciaki miały okazję wyszaleć się na quadach, pojeździć bryczką i wziąć udział w wielu zabawach i konkursach. Wracali umęczone więc bawili się chyba dobrze.

(goź) (dmoch)

Z warsztatu rzecznika...

Wstydliwie przemilczanym przez media tematem jest tzw. „czarne public relations”, czyli dezinformacja, szkalowanie, obrzucanie błotem, plotki, fałszywe informacje, przekłamania, niedopowiedzenia, przeinaczenia itp. Na co dzień mamy z tym do czynienia np. w pracy, gdzie jedni dokuczają w ten sposób drugim, a za zwyczaj czynią to ludzie z natury wredni.



Jednak stosowanie tych samych metod poprzez media ma wielokrotnie większą siłę rażenia. Utało się, że to co zostało nadane bądź napisane ma swego rodzaju „moc urzędową”, jest niepodważalne, przynajmniej do następnego dnia. Jak definiuje prof. Jerzy Olędzki z Wydziału Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego: „To współczesna metoda manipulacji i oszukiwania ludzi. Wykorzystując fałszywe informacje, dywersję i sabotaż informacyjny, demarketing, oszustwa, czarną reklamę, propagandę i wojnę psychologiczną podważa się pozycję i wiarygodność instytucji, organizacji lub konkretnego człowieka.”

Jak to się robi? Np. poprzez skryte dostarczanie prasie wrednych informacji, podrzucanie oszczerstw lub podkupowanie dziennikarza prawdziwymi informacjami, by po uśpieniu czujności, w zalewie nieważnych informacji przemycić tę, o którą naprawdę chodzi. Jak pisał prof. Olędzki niektóre firmy werbują dziennikarzy, który z pełną świadomością podejmuje temat, ale nie bez znaczenia są również anonimy i rozsiewanie kłamstw poprzez fora internetowe.

Modelowy przypadek „czarnego PR” opisywany jest w literaturze następująco. „Manipulator” w trosce o „dobro społeczne” podaje kolejne „przecieki” do nagłośnienia. Uwiarygodnia się poprzez kolejne prawdziwe informacje. W odpowiednim momencie uderza podając fałszywkę. „Hit” zaczyna żyć własnym życiem. Wszyscy, „badają sprawę”, prześcigają się w szukaniu kolejnych afer. Ukazują się kolejne artykuły. Opinia publiczna jest poruszona, media domagają się „głów”. Brzmi znajomo, tylko nie do końca się udało. Zastosował tę metodę przecież pewien wysoki rangą oficer Policji po to, by oczernić swoich przełożonych i doprowadzić do przetasowań kadrowych. Prywatny interes i chore ambicje położył na jednej szali z dobrem instytucji państwowej, odpowiedzialnej za bezpieczeństwo państwa, w której pracuje ponad 100 tys. osób. Jeden z tygodników skomentował tę sytuację w sposób następujący: „Droga, którą poszła *Gazeta Wyborcza*, jest słuszna - trzeba ujawniać nazwiska intrygantów, którzy świadomie okłamują dziennikarzy. To nie może być tak, że pewni bezkarności mają być oszuści, którzy - licząc, że dziennikarz będzie chronił ich nazwiska - świadomie przekazują informacje kłamliwe, potrzebne do intryg”. Przypomnę, że o „przeciekach” i o tym jak postrzegani są „informatorzy” pisaliśmy już w tym miejscu.

nadkom. Tadeusz Kaczmarek

Zweryfikowani przez NASA

Jak stawiać czoła kryzysom oraz godnie reprezentować swoją jednostkę uczyli się oficerowie prasowi Mazowieckiego Garnizonu Policji podczas szkolenia medialnego zorganizowanego na przełomie maja i czerwca w OW Olszyna.

W dwudniowym szkoleniu wzięło udział 23 oficerów prasowych z Mazowsza i dwóch reprezentantów SPPP z Radomia i Płocka. Szkolenie zostało zorganizowane przez Zespół Prasowy mazowieckiej KWP, a większość zajęć po-



prowadził nadkom. Tadeusz Kaczmarek, rzecznik prasowy KWP. Wykłady w dużym stopniu dotyczyły public relations w Policji - zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, a także zasad współpracy ze środkami masowego przekazu. Tematem zajęć było także prawo prasowe i Biuletyn Informacji Publicznej.

Urozmaiceniem szkolenia, a także formą integracji uczestników był przeprowadzony w formie dwóch testów interpersonalnych trening osobowości. Podczas pierwszego testu uczestnicy wcielając się w różne role - od agenta służb specjalnych do milionera - uczyli się trudnej sztuki wpływania na innych ludzi i przekonywania do swoich racji. Działania w grupie uczyli się natomiast odgrywając rolę astronautów NASA zagubionych na Księżycu. Uczestnicy tak bardzo wczuli się w swoje role, że długo i burzliwie dyskutowali o nich także w czasie wolnym.



Dużą atrakcją i jednocześnie wartościowym doświadczeniem były warsztaty z Agnieszką Borowską i Robertem Kazimierskim - dziennikarzami TVP1, autorami programu „Raport Kryminalny”. Zorganizowali oni dla uczestników szkolenia zajęcia przed kamerą. Oficerowie musieli wykazać się znajomością fachu rzecznika odpowiadając na trudne pytania dotyczące fikcyjnych spraw kryminalnych. Dużym stresem z pewnością było później wspólne oglądanie i komentowanie nagrań, miało to jednak na celu wyeliminowanie najczęściej popełnianych błędów.

Szkolenie miało także na celu zintegrowanie środowiska oficerów prasowych Mazowsza. Dobry kontakt oznacza sprawny obieg informacji, a to z ko-



lei wpływa na spójną, a co za tym idzie skutecznie prowadzoną politykę medialną.

Na zakończenie wszyscy otrzymali „specjalne” wydanie PGM z fotografiami ze szkolenia.

M. Siczek-Zalewska

„Publiczne relacje” czyli kreowanie wizerunku firmy (cz. 2)

Wizerunek instytucji tworzy się latami, a można go drastycznie nadwyrężyć w ciągu zaledwie kilku dni. Doświadczyla tego polska Policja rok temu, doświadczamy tego teraz. Wizerunek instytucji zależy jednak przede wszystkim od reputacji. Przecież w szkole uczniowi mającemu dobrą reputację na ogół na sucho uchodzą drobne wpadki. Oczywiście reputacja musi być zasłużona, nie da się czegokolwiek wytworzyć w próżni.

Warunkiem koniecznym do wypracowania dobrej reputacji jest **zadeklarowanie pewnych wartości i ich przestrzeganie**. Innymi słowy wizerunek kreowany jest przede wszystkim przez codzienne postawy pracowników danej firmy wobec jej tzw. otoczenia. Firma kurierska Federal Express wykupuje reklamy w mediach, pokazujące jak sprawni i rzetelni są jej dostawcy, ale tak naprawdę reklamy mają za zadanie tylko przypomnieć znak firmowy. Reputację tej firmy odbiorcy znają z własnych doświadczeń bądź z opowiadań ich znajomych, zadowolonych z profesjonalnego i punktualnego dostarczania przesyłek. Na nic się nie zdadzą informacje prasowe o nadzwyczajnych sukcesach firmy, jeśli jej klient został źle obsłużony przez jakiegoś pracownika tej firmy. Reputację buduje się latami, nie da się jej wytworzyć w próżni i są za nią odpowiedzialni wszyscy pracownicy firmy, potwierdzając ją swoją codzienną postawą i tym jak obsługują klientów.

Metody public relations pomagają wypracować i uwypuklić **zasłużoną reputację danej firmy, jedynie potwierdzając jej istnienie** i kierując ją do odpowiedniego kręgu osób. Wspomniany FedEx nie poprzestaje na umacnianiu swojej tożsamości poprzez polepszenie swych procedur wewnętrznych. W środowisku zawodowo zajmującym się public relations panuje przekonanie, że znakomity film amerykański pt. „Cast Away”, z Tomem Hanks’em w roli głównej, był po cichu sponsorowany właśnie przez tę wielką firmę kurierską. Dlaczego? Kto oglądał ten film ten się domyśla. Tom Hanks jako współczesny Robinson Crusoe po wielu latach samotności na bezludnej wyspie, gdzie się znalazł po katastrofie samolotu z przesyłkami, w finale filmu dostarcza jedną z tysięcy przesyłek z rozbitego samolotu adresatowi, oczywiście atrakcyjnej kobiecie. Zresztą w tym filmie wiele razy pojawiają się wątki związane z filozofią i misją firmy kurierskiej, podkreślające przywiązanie jej pracowników do punktualności, pewności i dyskrecji, przy czym filmowi pracownicy firmy czynią to z wewnętrznego przekonania, bezinteresownie i z umiłowania do swej pracy. W realnym świecie to właśnie zachowania pracowników, niczym żywych wizytówek, mają świadczyć o wiarygodności firmy, mają dowodzić, że deklaracje kierownictwa firmy są prawdziwe. Kurierzy z filmu „Cast Away” są tak fantastyczni, że krzewią to umiłowanie do rzetel-

ności i punktualności nawet w.... Moskwie. Logo sponsora pojawia się w tym filmie wiele razy i wyłożenie kilkunastu milionów dolarów na dobre public relations na pewno się zwróciło. Tak jak zwróciły się takie nakłady pewnej firmie farmaceutycznej, jako jedynej na świecie produkującej lek zmniejszający objawy schizofrenii. Firma ta oficjalnie nie przyznała, że sponsorowała film „Piękny umysł”, lecz po uważnym obejrzeniu wnioski nasuwają się same. Filmowy naukowiec – wybitny matematyk – żyje ze schizofrenią, która zatruwa mu życie i ściąga go w odmęt paranoi. Poddanie się terapii lekowej uśmierza jednak symptomy choroby, pozwalając mu pracować i osiągnąć sukces, w tym zdobyć nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii. Film jest wrzuszający, osiągnął sukces kasowy i artystyczny, ale największy zysk przyniósł właśnie owej firmie farmaceutycznej, przedtem bezskutecznie próbującej sprzedawać swój lek.

Czy polskie filmy o tematyce policyjnej to próba szukania podobnej drogi dotarcia do świadomości widzów? Znam tylko jeden taki dobry serial. Pozostałe moim zdaniem przynoszą tylko szkodę. Wszyscy znamy serial stupid-fiction „nasty posterunek”, epizody z nierozgarniętymi mundurowymi w mydlanych operach czy rower śladak z policyjnym kogutem w innym popularnym serialu. Oczywiście niektórzy się cieszą, odreagowując w ten sposób swój strach przed mundurem czy dyskomfort po uczynieniu łotrowsstwa, np. po rozboju, kradzieży czy po wzięciu łapówki za załatwienie sprawy. Można odnieść wrażenie, że takie filmy są skierowane właśnie do tej części widowni. Niestety, trudno mówić w Polsce o kształtowaniu etosu służby państwu, o kreowaniu wizerunku policji skutecznej i przyjaznej. Oczywiście reżyser stwierdzi, że taka jest jego wizja artystyczna i nikomu nic do tego. On tak postrzega świat i używa swoich środków wyrazu, jednak przy okazji osłabia w ten sposób bezpieczeństwo publiczne, umniejszając szacunek do funkcjonariuszy państwowych. Oczywiście ten sącający się strumień niechęci nie pomaga w kształtowaniu pozytywnego wizerunku instytucji.

Trzeba jednak wytrwale przeciwstawiać się zalewowi niechęci i głupoty. Gdy obywatele będą mieli na co dzień do czynienia z kulturalnymi i miłymi policjantami, przejmującymi się problemami świadków i osób poszkodowanych, gdy policjanci będą zasługiwali na szacunek ze względu na cechy osobowościowe i profesjonalne podejście do pracy, nie będą okazywali wyższości gdy jej okazywać nie wypada, gdy będą sympatyczni wobec osób na to zasługujących a **zdecydowani i nieprzejednani wobec tych nie przestrzegających prawa**, to i drobne wpadki nie będą rozdmuchiwane jak balon na ogrzane powietrze. Przytoczyć tutaj muszę inną sytuację. Gdy wracałem ze Szczyna wraz naczelnikiem mazowieckiego CBS i z całą dyrektorą CLK KGP na ruchliwej drodze

zauważyliśmy slaniającą się na nogach kobietę, próbującą wsiąść do samochodu i odjechać. Reakcja była natychmiastowa, jeden z kolegów zadzwonił po patrol Policji, a drugi (z wykształcenia lekarz) pomógł kobiecie, która jak się okazało nie była pijana, tylko chora na cukrzycę i nie zdążyła zaaplikować sobie insuliny. Gdy doszła do siebie wyjaśniła gdzie mieszka, a policjanci z Przasnysza (nawiasem mówiąc w nienagannych mundurach i w czystym radiowozie) szybko przejęli sprawę odwożąc kobietę (za jej zgodą) do domu i odprowadzając jej samochód. Obserwowałem dwojakie reakcje gapiów: jedni byli zawiedzeni, że nie ma afery, a drudzy z uznaniem dziękowali za pomoc komuś w potrzebie. A ponieważ doświadczyli tej sytuacji prawie osobiście to opowiedzą ją znajomym, a opinie przekazywane z ust do ust są najsilniejsze.

Oczywiście własne doświadczenia to nie wszystko. To tylko część **strategii kreowania wizerunku**. Większość Polaków zapewne nie miała kontaktu osobistego z Policją, stąd czerpie opinie od innych ludzi i z mediów. Media nie będą jednak współtworzyć pozytywnego wizerunku, jeśli reputacja naszej firmy będzie nadwątlona. Cóż więc należy czynić? **Wytrwale pracować, ciężko i moźliwie, starannie i uczciwie**. W pracy Policji ma to bardzo namacalny wyraz, a mianowicie większe zaufanie społeczne przekłada się na skuteczność, ponieważ łatwiej wtedy o współpracę i o informacje. Opisał to i zastosował już prawie 200 lat temu sir Robert Peel⁽¹⁾, twórca londyńskiej Metropolitan Police, który bardzo dużo uwagi poświęcał utrzymaniu dobrych stosunków ze społeczeństwem. Analizując wyniki brytyjskiej policji sformułował on uniwersalne, ponadczasowe zasady jej funkcjonowania, aktualne do dzisiaj. Zauważył on, że skuteczność policji znacznie wzrasta, jeśli działa ona w atmosferze przychylności i poszanowania prawa. Zabiegał więc o akceptację społeczną wypracowując metody wymuszające na funkcjonariuszach stałą, bezstronną służbę prawu, w całkowitej niezależności od polityki i chwilowych koniunktur. Takie „zaprogramowanie” policji londyńskiej i całej brytyjskiej zaowocowało wielkim szacunkiem dla tej instytucji aż do dnia dzisiejszego.

W wypracowaniu wspomnianego szacunku i akceptacji społecznej pomagają właśnie metody public relations, **potwierdzające zasłużoną reputację**, a jednym z narzędzi którymi się to czyni są media relations, czyli kontakty z prasą.

nadkom. Tadeusz Kaczmarek

⁽¹⁾ Sir Robert Peel (1788–1850), polityk brytyjski; od 1809 roku członek Izby Gmin, torys. W latach 1812–18 minister ds. Irlandii, 1822–27 i 1820–30 minister spraw wewnętrznych, przeprowadził zlagodzenie prawa karnego, w 1829 roku utworzył londyńską policję metropolitalną. (...) W latach 1834-35 i 1841-46 premier.

Bezpieczny Internet

Internet cieszy się w Polsce coraz większym zainteresowaniem. Łatwy dostęp do informacji z każdej dziedziny, możliwość szybkiego komunikowania się, wiele rozrywek to najważniejsze powody. Zalety nie niwelują zagrożeń z jakimi możemy spotkać się podczas korzystania z jego zasobów. Na niebezpieczeństwa związane z korzystaniem z Internetu szczególnie narażone są dzieci i młodzież. Dlatego tak ważna w dzisiejszej dobie staje się edukacja wszystkich jego użytkowników w zakresie bezpiecznego korzystania z Sieci.

Mając powyższe na uwadze w dniu 3 czerwca 2005 roku w Warszawie Fundacja Dzieci Niczyje oraz Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa (NASK) zorganizowały konferencję poświęconą bezpieczeństwu internetowi. Była ona pierwszą z cyklu wojewódzkich spotkań, dotyczących problematyki bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w tym masowym medium. Podczas konferencji spotkali się m.in. przedstawiciele władz samorządowych, nauczyciele i inni profesjonalści pracujący z dziećmi, dostawcy usług internetowych w Polsce a także policjanci. Komendę Wojewódzka Policji z siedzibą w Radomiu reprezentowali funkcjonariusze Wydziału Łączności i Informatyki, do walki z Przestępczością Gospodarczą oraz Prewencji. Tematem wiodącym spotkania była zarówno szeroko rozumiana profilaktyka i edukacja środowiska dzieci i młodzieży, ich rodziców oraz nauczycieli, jak również działania wykrywcze dotyczące zwalczania niebezpiecznych i nielegalnych treści oraz współdziałanie w tym zakresie poszczególnych podmiotów.

Działania związane ze zwalczaniem i ujawnianiem nielegalnych treści w Internecie nie są niczym nowym. Pierwsze, skierowane przeciwko niebezpiecznym i zabronionym treściom, podjęła w już 1996 roku Rada Unii Europejskiej, przyjmując plan walki z rasizmem i ksenofobią. Kolejnym krokiem było opracowanie przez Parlament i Radę Europejską dokumentu (1999) dotyczącego promocji bezpiecznego korzystania z Internetu. Na jego bazie uruchomiony został program Safer Internet Action Plan (SIAP), którego celem jest podniesienie świadomości użytkowników w zakresie zagrożeń z jakimi mogą się spotkać podczas korzystania z Sieci. W ramach tego programu w 20 krajach europejskich, w tym również w Polsce, powstały punkty kontaktowe ds. zwalczania nielegalnych treści (pornografia, rasizm, ksenofobia) w Internecie (Hotline). Polski Hotline działa od 1 stycznia 2005 roku. Nielegalne treści znalezione w Internecie można zgłaszać całą dobę telefonicznie pod numerem infolinii (0 801 615 005), faksem lub poprzez formularz zgłoszeniowy dostępny na stronach www.hotline.org.pl. Każdy ze sposobów przekazywania informacji zapewnia poufność. Współpraca Hotline'u z policją polega na przekazywaniu wybranych spraw zakwalifikowanych do dalszego prowadze-

nia. Jednym z zagrożeń na jakie narażone są dzieci podczas surfowania po Sieci jest wykorzystywanie seksualne. Przyjmuje ono różne formy zaczynając od prezentowania dzieciom treści pornograficznych, poprzez uwodzenie ich za pośrednictwem Internetu, a skończywszy na prostytucji dziecięcej i wirtualnym seksie.

Pornografia w Internecie jest dość łatwo dostępna. Z badań Fundacji Dzieci Niczyje wynika, że ok. 80 % dzieci korzystających z tej formy komunikacji mimowolnie spotyka się z takimi materiałami. Warto podkreślić, że nie są to tylko zdjęcia lecz również tekst, grafika czy filmy. Wpływ jaki mogą one wywrzeć na psychikę młodego człowieka jest oczywisty. Coraz powszechniejszym zjawiskiem jest również uwodzenie dzieci za pośrednictwem Sieci. Pedofil szukając kontaktu z dzieckiem nie stoi pod szkołą, bo tam jest łatwo rozpoznawalny. Swojej ofiary szuka na chatkach internetowych, niejednokrotnie podając się za nastolatka, przez co zdobywa zaufanie oraz wiedzę o życiu i zainteresowaniach dziecka. Od tego już o krok od propozycji spotkania już nie w wirtualnym ale w rzeczywistym świecie. Z przytaczanych badań fundacji wynika, że aż 37 % przypadków propozycji spotkań kończy się przyjęciem zaproszenia. Dużo większy odsetek (56%) badanych dzieci podczas aktywności online wciąganych jest w rozmowy o charakterze seksualnym, które również mają na nie niewątpliwie negatywny wpływ.

Dlatego tak ważna staje się edukacja prowadzona zarówno przez rodziców i nauczycieli w zakresie nieudostępniania osobom poznaczonym za pośrednictwem Internetu swojego imienia i nazwiska, adresu zamieszkania, numeru telefonu czy swoich zdjęć. Nie zabronimy również dzieciom spotykać się innymi ale możemy uświadomić im konieczność bezwzględnej informowania o takich spotkaniach. Dzieci muszą być świadome nie tylko korzyści jakie niesie za sobą Internet ale również zagrożeń z jakimi mogą się spotkać. Trzeba pamiętać o tym, że stwarzanie atmosfery strachu czy zabranianie korzystania nic nie pomoże. Tylko świadoma i rzetelna edukacja dotycząca podstawowych zasad pracy w Sieci oraz wiedza dotycząca zachowania w sytuacjach „kryzysowych” pozwoli na bezpieczne korzystanie z Internetu.

Rodzice rzadko są edukatorami dzieci w zakresie bezpieczeństwa w Internecie. Nawet jeśli nasza wiedza w tym zakresie jest ograniczona i nie zawsze możemy kontrolować zachowania dziecka w Sieci, winniśmy aktywnie uczestniczyć w życiu dziecka. Słuchajmy co ma nam do powiedzenia, pozwólmy się im pouczać, nich nam opowiedzą jak korzystają z tego medium. Na tej podstawie możemy wiele wywnioskować, a co za tym idzie będziemy mieli większy wpływ na zachowania naszych pociech. Podczas warszawskiej konferencji zaprezentowano ciekawe internetowe projekty

oraz serwisy edukacyjne. Zarówno „Sieciaki.pl” (www.sieciaki.pl) jak i „Strefa wiedzy” (www.strefawiedzy.polska.pl) są godne polecenia zarówno tym najmłodszym jak i nieco starszym użytkownikom Internetu.

Konferencja, poza omówieniem charakterystyki zagrożeń w Sieci, prezentacją Hotline'u czy kampanii „Dziecko w Sieci”, pozwoliła na zawarcie wartościowych kontaktów zawodowych. Wynikiem tego było zorganizowanie w dniu 7 czerwca br. w KWP zs. w Radomiu, roboczego spotkania mającego na celu nawiązanie bliższej współpracy z organizatorami warszawskiej konferencji. Fundację „Dzieci Niczyje” reprezentował Łukasz Wojtasik – koordynator kampanii „Dziecko w sieci”, Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa – Ireneusz Parafjańczuk, NIFC Hotline Polska – Marek Dudek, a KWP reprezentowali funkcjonariusze Wydziału dw. z PG oraz Prewencji. Podczas spotkania omówiono szczegółowo sposób działania Hotline, sposoby wyszukiwania pedofilii działających w Sieci, możliwości i osiągnięcia mazowieckiej policji w tym zakresie. Zaprezentowano także dotychczasowe działania prowadzone w ramach programu „Ocalić Dzieciństwo”. W efekcie wypracowano zasady współpracy dotyczące przekazywania informacji o popełnieniu przestępstwa oraz prowadzenia działalności profilaktycznej w zakresie ochrony dzieci przed wykorzystywaniem seksualnym małoletnich. Mam nadzieję, że wypracowane mechanizmy współpracy zaowocują w przyszłości konkretnymi działaniami na rzecz zapobiegania i zwalczania pedofilii.

*Naczelnik Wydziału Prewencji
KWP zs. w Radomiu*

kom. mgr Tomasz Cybulski

(Wyniki i opis badań dostępne w Kwartalniku „Dziecko krzywdzone” nr 5/2003)

Podziękowania

Wyrazy uznania i podziękowania za wzorową służbę funkcjonariuszy KPP w Troszynie powiat ostrołęcki przekazał listownie mieszkaniec Wielbarka Komendantowi Wojewódzkiemu Policji. W liście czytamy "składam Policji w Troszynie wyrazy najwyższego szacunku i uznania za wzorową pracę, pracowitość i szacunek do obywateli".

„Dziękujemy za pomoc w naszym pomaganiu. Dziękujemy za wiatr w żagle naszej łodzi, za pomoc w odnalezieniu najkrótszej drogi do domu” napisali w liście do Komendanta Wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu członkowie Stowarzyszenia Pomocy Bliźniemu:

Mar-Kot”. Wolontariusze podziękowali Komendantowi za przekazanie im samochodu osobowego marki Polonez.

Zarząd Terenowy NSZZPEiR w Radomiu dziękuje Prezesowi Adamowi Michalczewskiemu za pomoc w zorganizowaniu przewoźni uczestników pikniku na imprezę do Olszyny.

Polifoniczny szal

Czy wiecie, co jest wyznacznikiem naszych czasów? Co za parę tysięcy lat wykopywać masowo będą archeolodzy? Telefon komórkowy, prościej zwany komórką. Produkt, który podbił serca na całym świecie. Dziś nawet sześciolatki nie wyobrażają sobie życia bez komórki. Niedawno usłyszałam wypowiedź pewnego przedszkolaka, który był przekonany, że kiedy nie było telefonów komórkowych ludzie komunikowali się za pomocą tam tamów i sygnałów dymnych! Za naszych czasów walkie talkie było ekstrawaganckim bajerem, dziś o smsach, simlockach, abonamentach, dzwonekach polifonicznych rozmawia się w przedszkolach między leżakowaniem a układaniem klocków.

Nie o masowości czy zmieniających się trendach w komunikacji chcę jednak pisać. Technika idzie ciągle do przodu ułatwiając nam życie. Telefony komórkowe bez wątplenia są takim ułatwaczem, nie pozostały jednak bez wpływu na nasze życie i przyzwyczajenia. Weźmy na przykład prywatność. Chyba każdemu z nas przydarzyło się rozmawiać przez telefon w autobusie, kawiarni czy na ulicy. Sami byliśmy także często mimowolnym uczestnikami takich rozmów. Niechący można stać się świadkiem miłosnych wyznań, rodzinnych dramatów, zakulisowych potyczek w pracy.

Niestety telefony mogą też stać się wyznacznikiem naszej kultury. Sytuacja, kiedy w teatrze zamiast kluczowego monologu Hamleta nagle z trzeciego rzędu odzywają się polifonicznie „Czarne oczy” nie należy już chyba do wyjątku. To samo dzieje się w kościołach, na wykładach, konferencjach, zebraniach... Nawet kiedy na początku pada sakramentalne „proszę wyłączyć telefony” można być pewnym, że w przeciągu najbliższej godziny komuś zadzwoni komórka. Pół biedy, kiedy taki ktoś szybko upłynni się na zewnątrz żeby pogadać. Zdarza się niestety i tak, że ktoś otwarcie i w dodatku jeszcze demonstracyjnie zaczyna rozmowę. Jest to zachowanie pod tytułem: „Patrzcie jaki jestem ważny/ważna!! Nie mogą się beze mnie obejść”. I wcale mu nie przeszkadza, że pozostali pukają się w czoło i wymieniają znaczące uśmiešky. W jego mniemaniu on wszystkim pokazał...

Zupełnie innym rozdziałem są smsy. Te ultrakrótkie wiadomości są przykładem, jak bardzo można być lapidarnym i oszczędnym w słowach. Ludzie stosują w nich takie skrótly myślowe, że czasem przydałby się specjalny słownik na rozszyfrowanie „co poeta miał na myśli?”. Tu krótka uwaga do pań. Zasady lapidarności raczej nie stosujemy pisząc do naszych

mężczyzn. W tym przypadku trzeba odżalować wysłanie kilku smsów, bo musi zostać wyłożona przysłowiowa kawa na ławę. Mówiąc prościej – mężczyźni trzeba wytłumaczyć wszystko dokładnie, ze szczegółami, bo inaczej możemy być pewne, że nasza prośba, bądź też nasze intencje zostaną odczytane w zupełnie inny sposób. Skoro zboczyłam już na tematy damsko męskie nie mogę się oprzeć, żeby nie napisać, czym komórka – zwłaszcza z najnowszymi bajerami – jest dla mężczyzn. Kiedy facet kupi sobie komórkę można być pewnym, że na jakieś parę dni świat przestaje dla niego istnieć. Wszystkie funkcje i możliwości nowego zakupu muszą być dokładnie zbadane i rozłożone na czynniki pierwsze. Przez długi czas z pokoju naszego ukochanego słyhać nowe melodyjki, a jeśli mamy nieszcześnie i komórka ma wbudowany aparat fotograficzny musimy pogodzić się z faktem, że przez najbliższy czas będziemy służyły naszemu lubemu za modelkę – w każdym miejscu i czasie. Żegnaj samotne depilowanie nóg w łazience... Kobiety jednak dzielnie znoszą ten trudny czas, bo wiadomo, że mężczyzna to duże dziecko i niedługo wpadnie mu w ręce nowa zabawka.

Wracając do smsów – najbardziej godnym podziwu jest fakt, że dzięki nim nowego znaczenia nabierają znaki interpunkcyjne. Dzięki nim można wyrazić prawie niemal wszystkie emocje – radość, smutek, wyrazy sympatii i miłości. Podobają mi się zwłaszcza te ostatnie, życząc więc naszym Czytelnikom udanych wakacji życząc także, żeby wszystkie smsy przychodzące do Was kończyły się sympatycznym znaczkiem :)

Magdalena

IPA w Sankt Petersburgu

Wszystko zaczęło się od nawiązania telefonicznego kontaktu z IPA Sanki Petersburg w 2003r. Wtedy to przedstawiciele IPA z Sankt Petersburga chcieli przyjechać do Polski.

W naszym Stowarzyszeniu nic prostszego. Wysłałiśmy zaproszenie i w czerwcu ubiegłego roku gościliśmy Aleksandra Kozłowa i Gienadija Ertomowicza z Uniwersytetu MWD w Radomiu. Wizyta była bardzo udana, goście zadowoleni. Wyjeżdżając z Polski zaproszono nas do Petersburga na białe noce. Zaproszenie przyjęliśmy z wielką radością i już 30 maja 2005r. samochodem wyjeżdżaliśmy do Petersburga w składzie: Zygmunt Kot, Zbigniew Baran, Paweł Pinda.

Na przedmieściach Petersburga czekał już na nas Aleksander, który pilotował nas aż do samego uniwersytetu MWD. W gabinecie Gienadija w katedrze prawa międzynarodowego odbyło się pierwsze powitanie, krótki odpoczynek potem zakwaterowanie w drugim końcu miasta.

Na drugi dzień wycieczka do Peterchofu i zwiedzanie muzeów, parku, podziwia-

nie przepięknych fontann i słynnej kaskady. Następnego dnia wizyta w Ermitażu. I tutaj zaskoczenie totalne: na obejrzenie całości zbiorów trzeba by było co najmniej 3 dni! Ograniczyliśmy się tylko do zobaczenia pomieszczeń Pałacu Zimowego, malarstwa. A było co oglądać. Po południu zo-



staliśmy zaproszeni na balet „Giselle” do Domu O f i c e r a . Spektakl był wspaniały! Być w Petersburgu, a nie być w Carskim Siole, to niemożliwe. Dlatego też i my pojechaliliśmy tam w piątek. Dzięki Aleksan-

Wieczorem gospodarze zaprosili nas do swojej ipowskiej siedziby w centrum miasta na pożegnalny wieczór. W pomieszczeniach zgromadzono naszywkę, mundury policyjne z różnych krajów, proporzki, pamiątki z wyjazdów i pamiątki gości. My pozostawiliśmy polską czapkę policyjną. Zaprośiliśmy gospodarzy do złożenia wizyty w Radomiu we wrześniu lub na początku października. Na spotkaniu zrodził się również pomysł, aby dzieci milicjantów z Petersburga przyjechały do Polski i odwrotnie, dzieci policjantów z Polski pojechały do Petersburga. Mamy nadzieję, że pomysł zostanie zrealizowany. Na spotkaniu podziękowaliśmy gospodarzom wspaniałego przyjęcia nas, za troskliwą opiekę, za pokazanie wspaniałych zabytków, za pokazanie miasta, za miłą atmosferę. Przekazaliśmy na ręce Gienadija Ertomowicza i Aleksandra Kozłowa suweniry z nadzieją, że będą przypominały naszą wizytę i serdeczną atmosferę spotkania. Gospodarze odwzajemnili się prezentami i potwierdzili chęć przyjazdu do Polski oraz potrzebę rozwijania dalszych wspólnych kontaktów.

W sobotę krótkie pożegnanie na Uniwersytecie MWD, zatankowanie samochodu i wyjazd do Polski. Mamy nadzieję, że współpraca z IPA Petersburg będzie się dalej rozwijała i będziemy jeszcze nie raz gościli w Petersburgu. *Zygmunt Kot*



Serce sercu nierówne

Różnice zewnętrzne to tylko część bogactwa natury. Pomiędzy kolejnymi gromadami zwierząt, np. pomiędzy gadami a ssakami, występują subtelne różnice w budowie wewnętrznej, np. w budowie serca.

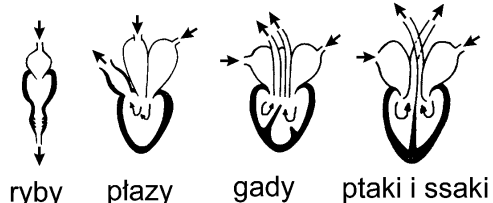
U najprostszych strunowców, a mianowicie u lancetników, wszystkie większe naczynia krwionośne mają zdolność rytmicznych skurczów i powstanie serca wiąże się z wyodrębnieniem konkretnego odcinka odpowiedzialnego za przetaczanie krwi. Jak wyglądały zaczątki serca kręgowców można się przekonać badając serce minoga. Jego sercem są po prostu cztery kurczliwe pęcherzyki na naczyniu krwionośnym. Nazwy pęcherzyków wskazują na ich dalszą drogę ewolucyjną: zatoka żylna, przedsionek, komora, stożek tętniczy. Co ciekawe, w ciele blisko spokrewnionych z minogami śluzic można wyodrębnić jeszcze trzy serca: wątrobowe, ogonowe i głowowe.

Ze strunowców powstały ryby morskie (ok. 460 mln lat temu), które następnie opanowywały kolejne ekosystemy morskie i wkrótce słodkowodne (ok. 410 mln). Jedną z najciekawszych linii ewolucyjnych ryb są powstałe w dewonie (390 mln) ryby mięśniopłetwe, obejmujące dwie grupy: dwudyszne i trzonopłetwe. Dwudyszne potrafią oddychać powietrzem atmosferycznym (połykanym) i w ten sposób przeżyć w mule okresowe wysychanie zbiorników wodnych lub przeżyć w wodzie czasowo pozbawionej tlenu, np. w wyniku gnicia szczątków organicznych lub zbyt dużego rozrostu glonów. Ta adaptacja powstawała u ryb wielokrotnie, niezależnie od siebie i wielu gatunków. Trzonopłetwe w umięśnionych płetwach parzystych (dwie z przodu, dwie z tyłu) miały dodatkowo usztywniające kostki. Pozwalało to na raptowny start z gęstwiny podwodnych zarośli i precyzyjne sterowanie, co dało trzonopłetwym wiodącą pozycję wśród ówczesnych, słodkowodnych drapieżników.

Z ryb trzonopłetwych wywodzi się przodek wszystkich lądowych kręgowców. Otóż istniały ryby trzonopłetwe i dwudyszne zarazem, takie jak wymarły eustenopteron, który lykaniem powietrza pomagał sobie w trudnych momentach, gdy brakowało tlenu w wodzie. Z biegiem czasu oddychanie pozaskrzelowe u kolejnych gatunków miało coraz większe znaczenie. Pierwsze płazy zaczęły różnić się od „chodzących” po dnie rzek ryb tym, że ich prymitywne płuca – powstałe z przekształcenia pęcherza pławnego – były obudowane żebrami. Bez żeber płuca zapadłyby się, dusząc zwierzę. Lecz w płucach pojawił się **największy problem: różnica ciśnień**. Otóż serce ryby wytwarza stosunkowo niskie ciśnienie, wystarczające do utrzymania krążenia w organizmie zanurzoną w wodzie, gdzie

krew praktycznie nic nie waży, skoro traci tyle na ciężarze, ile waży woda przez nią wyparta. U zwierzęcia lądowego serce tłoczy krew już pod znacznie wyższym ciśnieniem, gdyż musi pokonać ciężar krwi. Ale równocześnie ciśnienie w naczyniach płucnych musi być niskie, ponieważ przy wyższym ciśnieniu będzie następowało przesączanie krwi do wnętrza płuc. Stąd niezbędny jest mechanizm utrzymujący różnicę ciśnienia między dwoma krążeniami: tym w płucach i tym w reszcie organizmu, ponieważ bez tego zwierzęta lądowe **topiłyby się we własnej krwi**. Dopiero ta fundamentalna zmiana – rozdzielenie krwioobiegów – oddzieliła płazy od ryb.

Ale rozdzielenie krwioobiegów u płazów nie jest jeszcze kompletne. Serce płazów składa się z dwóch przedsionków i jednej komory. Z komory wybiega jedna tętnica, która w środku jest przedzielona podłużną przegrodą rozdzielającą tętnicę na dwa kanały. Jeden kanał prowadzi krew do krążenia płucnego, a drugim krew biegnie do całego ciała. Na kolejnych zwichnięciach ciśnienie tętnicze w krążeniu płucnym ulega zmniejszeniu do poziomu, w którym nie następuje już wyciek z delikatnych naczyń w płucach, by wrócić znowu do prawego przedsionka. Do lewego przedsionka wraca krew z całego ciała i w komorze serca płaza te dwa obiegi krwi, ubogiej i bogatej w tlen, mieszają się. Co prawda komora serca płaza w środku zawiera liczne pęczki mięśni, które nieznacznie zmniejszają mieszanie się krwi, lecz nie jest to efektywny sposób pompowania krwi. Jednak płazy mają bardzo **powolny metabolizm**, a pobór tlenu i wydalanie CO₂ uzupełniają oddychaniem poprzez wilgotną skórę, która tak naprawdę stała się najważniejszą powierzchnią oddechową płaza. Płuca działają



tylko na lądzie, skrzela tylko pod wodą, za to skóra umożliwia wymianę gazową w obu tych środowiskach. Jednak przez taką skórę szybko ucieka z ciała płaza wilgoć, a poza tym taki typ wymiany gazowej ogranicza wymiary. Płaz powyżej kilku kg poza wodą dusi się ze względu na niekorzystny stosunek objętości ciała do jego powierzchni, jednak dla płazów najważniejsze jest przenoszenie się z jednego środowiska wodnego do drugiego, w ucieczce przed drapieżnikiem lub w poszukiwaniu zdobyczy.

Zaczątki pełnego wyodrębnienia krwioobiegów u płazów już istnieją, ale dopiero u gadów zaczęło to mieć większe znaczenie. Powstanie gadów, zupełnie uniezależnionych od wody, wiązało się z licznymi zmianami, w tym dotyczącymi skóry. Skóra gadów jest nieprzepuszczalna, co umożliwiła całodziennie hasanie daleko od wody, lecz tą drogą nie odbywa się już oddychanie. Doprowadziło to do bardziej wyraźnego rozdzielenia obiegów krwi, chociaż w żadnej grupie gadów współczesnych nie jest on zupełny. U żółwi, jaszczurek i węży przegroda międzykomorowa nie jest kompletna, natomiast u krokodyli komory

są zupełnie rozdzielone, lecz istnieje połączenie między aortami obu obiegów, umożliwiające mieszanie się krwi już po opuszczeniu serca. Przyczyną niezupełnego rozdzielenia obiegów krwi u gadów jest to, że ilość krwi z obiegu płucnego jest mniejsza od tej spływającej z obiegu dużego. Gdyby nie ten drobny „defekt” gadziego serca czy „złączka” u krokodyli, szybko brakłoby krwi w obiegu płucnym. Dodatkowo krokodyl wykorzystują swoją „złączkę” między aortami podczas długiego nurkowania, oczywiście nieświadomie.

Już 325 mln lat temu gadzie drogi rozeszły się. Wczesne gady Anapsida dały wtedy początek kilku liniom rozwojowym, w tym Synapsida i Diapsida, które początkowo różniły się tylko jednym, małym szczegółem w czasie – liczbą otworów skroniowych – co później doprowadziło do bardziej radykalnych różnic. Synapsida dały początek gdom ssakokształtnym, a tym samym wszystkim późniejszym ssakom. Z kolei Diapsida dały początek gdom naczelnym, a potem dinozaurum i ptakom. Drogi rozwoju rozeszły się dość wcześnie, doprowadzając do powstania zupełnie odmiennych typów zwierząt. Ale jeden element budowy jest prawie identyczny u ptaków i ssaków – serce. U ssaków i ptaków doszło **do zupełnego rozdzielenia komór serca** i tym samym do pełnego wykorzystania zalet dwóch obiegów: dużego i małego. Tak naprawdę można przyjąć, że mamy jeden obieg o dwóch ciśnieniach: lewa komora – aorta (duże ciśnienie) – tkanki ciała – prawy przedsionek – prawa komora – płuca (niższe ciśnienie) – lewy przedsionek – lewa komora

itd. Takie rozwiązanie umożliwia ptakom i ssakom uzyskanie wysokiego ciśnienia i szybkiego przepływu krwi, a dzięki temu niezwykle wysokiego tempa metabolizmu i stałocieplności. Mimo, że budowa serca ptaków i ssaków jest taka sama, to gromady te „znalazły” to rozwiązanie absolutnie niezależnie. Świadczy o tym fundamentalna różnica w budowie łuków aorty, pokazująca, że wspólnego ich przodka należy umiejscawiać jeszcze w gadach Anapsida.

Przy podobnej budowie to jednak serca ptaków są doskonalsze od ssaczych – mają większą wydolność i ptak może z łatwością zwielokrotnić przemianę materii podczas lotu. Metabolizm lecącego ptaka może być nawet 20 razy większy od tego w stanie spoczynku (oczywiście wielka w tym rola płuc i worków powietrznych ptaka). Nie wiemy jakie serce i metabolizm miały gady morskie czy latające. Długo zakładano, że również dinozaury były wyrosniętymi gadami, lecz ostatnie odkrycia temu przeczą. Szoikiem dla świata naukowego było odkrycie, że znaleziony w 1988 roku we Włoszech mały dinozaur – scipionix – ma doskonale zachowane organy wewnętrzne. Ich analiza udowodniła, że ten dinozaur **miał serce takie jak ptak**, a więc dinozaury nie były gadami, tylko... dinozaurami.

Tadeusz Kaczmarek



III Mistrzostwa Polski Policji w szachach

W dniach 19-22 maja w Ośrodku Wypoczynkowym NSZZ Policjantów Olszyna odbyły się II Mistrzostwa Polski Policji w szachach. Organizatorami zawodów była Komenda Wojewódzka Policji zs. w Radomiu i Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów, woj. Mazowieckiego. Wydatnej pomocy w zakresie organizacji Mistrzostw udzieliła Fundacja Sportu w Policji „Fair Play” z Warszawy. Wsparli je Firmy: „Jadar” ze Skaryszewa i „Zbyszko” z Białobrzegów. Wśród fundatorów pucharów i nagród znaleźli się: Komendant Główny Policji, Komendant Wojewódzki Policji zs. w Radomiu, Zarząd Główny i Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów, Marszałek Województwa Mazowieckiego, Wojewoda Mazowiecki, Prezydent Radomia, Starosta Białobrzezki i Burmistrz Białobrzegów oraz Przewodniczący KKW Związku Zawodowego Pracowników Policji. Pomocy w organizacji udzielił Radomski Okręgowy Związek Szachowy. Honorowy Patronat nad Mistrzostwami sprawował Komendant Główny Policji i Zarząd Główny NSZZ Policjantów.

Zawody stały na dobrym poziomie organizacyjnym i sportowym. Wzięło w nich udział 38 zawodników z całego kraju – czynnych i emerytowanych policjantów oraz pracowników cywilnych Policji (dwóch).

Drużyna gospodarzy Mistrzostw - KWP zs. w Radomiu wystartowała w 4-osobowym składzie: Jacek Sieczkowski i Marian Frąk (z KWP), Andrzej Pulik (emerytowany policjant z Kozienc) i Sylwester Frąk (pracownik cywilny KPP w Szydłowcu). W wymienionej stawce zawodników znaleźli się Mistrz Polski Policji z ub. Roku – Andrzej Plesiuk z Elku i mm Grażyna Szmacińska z Łodzi -ubiegłoroczny Wicemistrz Polski Policji, legenda polskich kobiecych szachów.

Walka o tytuł była emocjonująca i ostatecznie zwyciężyła Grażyna Szmacińska (jedyna kobieta turnieju), która w bezpośrednim pojedynku pokonała w znakomitym stylu Andrzeja Plesiuka. Wi-

cemistrzem został Roman Żądło z Rzeszowa. Natomiast trzecie miejsce zajął dobrze grający młody policjant z KSP – Dariusz Cyra. Podczas Mistrzostw prowadzono klasyfikację drużynową. Brano w niej pod uwagę punkty uzyskane przez 3-ech najlepszych zawodników z drużyny w turnieju indywidualnym. Sklasyfikowano 11 drużyn. Wśród nich bezkonkurencyjna była drużyna KSP Warszawa, która z dużą przewagą zajęła I miejsce. Bardzo emocjonującą walkę stoczono o II miejsce drużynowo. Walczyły o nie aż trzy drużyny: KWP w Szczecinie, KWP w Kielcach i KWP zs. w Radomiu, które uzyskały po tyle samo punktów 14,5. Ponieważ drużyna KWP zs. W Radomiu posiadała zawodnika (J. Sieczkowskiego) najwyższej w tabeli w turnieju indywidualnym to ona, zgodnie z regulaminem, zajęła II miejsce, trzecie przypadło w udziale -KWP w Kielcach.

Podczas Mistrzostw odbyły się Mistrzostwa Polski Policji w szachach błyskawicznych. Startowało w nich 26 zawodników. Zwyciężył w nich Andrzej Plesiuk z Elku (co nieco osłodziło jego gorzki porażki w turnieju głównym) przed Grażyną Szmacińską i Sławomirem Szmacińskim z Łodzi.

Miały miejsce także – po raz pierwszy – Mistrzostwa Polski Policji w rozwiązywaniu zadań szachowych. Startowało w nich 12 zawodników. Mistrzem w tym turnieju został w znakomitym stylu zawodnik gospodarzy – Jacek Sieczkowski z KWP zs. w Radomiu, który uzyskał 60 pkt. (na 75 możliwych). Nie udało mu się rozwiązać jedynie 3-ech z 15 zadań.

Drugą z naszych zawodników Marian Frąk był 5-ty (30pkt).

Jackowi Sieczkowskiemu za postawę w tym turnieju należą się słowa uznania. Jest bezsprzecznie najlepszym zawodnikiem KWP zs. w Radomiu, zdolnym odgrywać rolę w policyjnym sporcie szachowym. Trzeba wierzyć, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Drużyna gospodarzy -KWP zs. W Radomiu również zasłużyła na brawa za postawę w turnieju i dramatycznej końcówce. Otrzymała ona cenne trofeum – Puchar Prezydenta Radomia, który przekazano Komendantowi Wojewódzkiemu Policji.

Trzecia edycja Mistrzostw pokazała, że zainteresowanie sportem szachowym w Policji jest w dalszym ciągu olbrzymie i warto go w tym środowisku rozwijać. Nie wszystkich zainteresowanych stać na przyjazd na zawody, dlatego apeluję w imieniu organizatorów o zrozumienie potrzeby wspierania finansowego wyjazdu zawodników. Dla dobra policyjnych szachów!

Szczegółowe wyniki Mistrzostw Polski Policji w szachach

III Mistrzostwa Polski Policji w szachach – kl. Indywidualna

1. Grażyna Szmacińska – KMP w Łodzi – 7 pkt.
2. Roman Żądło – KMP w Rzeszowie – 6,5 pkt.
3. Dariusz Cyra – KSP Warszawa – 6,5 pkt.
4. Sławomir Szmaciński – KMP w Łodzi – 6 pkt.
5. Andrzej Plesiuk – KPP w Elku – 6 pkt.
6. Marek Rombel – KGP Warszawa – 6pkt.
7. Jacek Sieczkowski – KWP zs. w Radomiu – 5,5 pkt.
8. Wilhelm Grudzień – KPP Jastrzębie Zdrój – 5,5 pkt.
9. Robert Bieniek – KWP w Kielcach – 5,5 pkt.
10. Marcin Duda – KWP w Kielcach – 5 pkt

Miejsca pozostałych zawodników KWP zs. w Radomiu: 13. Pulik Andrzej – 5pkt, 29. Marian Frąk – 4 pkt i 37. Frąk Sylwester – 1,5 pkt.

Klasyfikacja drużynowa

1. KSP Warszawa – 17 pkt.
2. KWP zs. w Radomiu – 14,5 pkt
3. KWP w Kielcach – 14,5 pkt.
4. KWP w Szczecinie – 14,5 pkt
5. KWP w Olsztynie – 13,5 pkt
6. KWP w Łodzi – 13 pkt

II Mistrzostwa Polski Policji w szachach w grze błyskawicznej

1. Andrzej Plesiuk – KPP w Elku – 14,5 pkt
 2. Grażyna Szmacińska – KMP w Łodzi – 12 pkt
 3. Sławomir Szmaciński – KMP w Łodzi – 10,5 pkt
 4. Marcin Duda – KWP w Kielcach – 9,5 pkt
 5. Karol Osiełski – KMP w Bydgoszczy – 9 pkt
 6. Jarosław Wolski – CSP Legionowo – 9 pkt
- Jedynym zawodnikiem KWP zs. w Radomiu w tym turnieju był Cezary Nita z KPP w Płońsku (emerytowany policjant, który zajął 22 miejsce z dorobkiem 4 pkt.

I Mistrzostwa Polski Policji w rozwiązywaniu zadań szachowych

1. Jacek Sieczkowski – KWP zs. w Radomiu – 60pkt (z 75)
2. Marcin Duda – KWP w Kielcach – 43pkt
3. Roman Żądło – KMP w Rzeszowie – 39pkt
4. Krzysztof Celmer – KSP Warszawa – 37 pkt
5. Marian Frąk – KWP zs. w Radomiu – 30 pkt
6. Jerzy Chrzanowski – KMP w Kielcach – 22 pkt

Kolejne – IV Mistrzostwa Polski Policji w szachach przewiduje się jesienią 2006 r. – prawdopodobnie pod koniec września.

*ml. insp. Marian Frąk
Kierownik Mistrzostw
Przewodniczący Komitetu Org. Mistrzostw*

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

wydawany przez Komendę Wojewódzką Policji
z/s w Radomiu, ul. 11 Listopada 37/59
<http://www.kwp.radom.pl>,
tel. (0-48) 345 26 25, fax (0-48) 345 27 15.

Redaguje zespół:

Rzecznik Prasowy KWP Tadeusz Kaczmarek
(redaktor naczelny), Magdalena Siczek-Zalewska (redaktor prowadzący), Elżbieta Cieślak, Marian Frąk,
Łamanie i druk: VIRGO, tel. (048) 363 38 44,
www.virgo.net.pl.

Cieszymy się, że mamy wiernych Czytelników w osobach redaktorów z radomskiej Gazety Wyborczej. Smakowite kąski wyłapywane przez nich z PGM-u i zamieszczane w blue boxach mają bowiem przełożenie na wzrost zainteresowania naszym miesięcznikiem. Dzięki temu zyskujemy nowych czytelników. Dziękujemy i pozdrawiamy :)

Wielkie strzelanie

Sierżant sztabowy Paweł Lewandowski z KPP w Grójcu jest najlepszym strzelcem w garnizonie mazowieckim i to on wygrał I Zawody Strzeleckie z broni krótkiej, które odbyły się 2 czerwca br. na strzelnicy w Piastowie koło Radomia. O puchar Komendanta Wojewódzkiego Policji walczyli reprezentanci Wydziałów Komendy Wojewódzkiej Policji z s. w Radomiu oraz 28 komend miejskich i powiatowych Mazowsza. Celem imprezy – jak podkreślił Komendant Wojewódzki Policji inspektor Bogdan Klimek – było szkolenie policjantów oraz integracja środowiska. Nagrody dla zwycięzców I Zawodów Strzeleckich Garnizonu Mazowieckiego ufundował Komendant Wojewódzki Policji z s. w Radomiu. Oprócz pucharów przyznano nagrody pieniężne oraz odtwarzacze CD, DVD i telewizory. Zawody zorganizował Wydział Kadr i Szkolenia KWP z.s w Radomiu. Poza konkursem po kilka strzałów z broni gładkolufowej oddali do tarczy radomscy dziennikarze. (msz)

Wyniki turnieju:

Zwycięzcy klasyfikacji indywidualnej: I miejsce - sierż. sztabowy Paweł Lewandowski – KPP Grójec, II miejsce - asp. sztabowy Wojciech Bogusławski - KPP Mława, III miejsce - sierż. sztabowy Grzegorz Szymański – KPP Węgrów. **Zespołowo:** I miejsce - KPP Garwolin, II miejsce - Samodzielna Sekcja Antyterrorystyczna KWP, III miejsce - KPP Koźnice. **W dodatkowej klasyfikacji wśród kierownictwa następujące wyniki uzyskali:** I miejsce - podinsp. Marek Kacprzak – Wydział do Walki z Korupcją KWP, II miejsce - młodszy insp. Ryszard Kijanowski - Komendant Miejski Policji w Płocku, III miejsce - podinsp. Mirosław Dąbkowski – z KMP w Ostrołęce

